№ 138. Kraków 20 Czerwca — Wtorek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 19 czerwca.

W dalszym ciągu raportu swojego, przystępuje Izba do przeglądu potrzeb i położenia, tak zwanego małego przemysłu *(Klein-gewerbe)* w okręgu jéj juryzdykcyi poddanym.

Co do papierni, tych znajduje się wedle raportu siedm, w okręgu o którym mowa, a mianowicie w Mikołaju, Osieku, Kamesznicy, Chmielowie, tudzież w Siennéj w Wadowskim, daléj w Łękowie w Jasielskim, a nareszcie w Kamienicy w Sandeckim cyrkule. Wyrabiają one wszystkie tylko ordynaryjny papier, w wartości ogólnéj do 40,000 złr. w. w., który zwykle w kraju skonsumowany bywa.

Co do hut szklannych: jest ich dziewięć w téj stronie Galicyi, to jest w Złotni w Wadowskim, w Bojanowicach w Rzeszowskim, w Niwiskach i Sokolu w Tarnowskim, w Ujściu ruskiem, w Jasielskim, w Porembie i Szlachtowéj w Sandeckim cyrkule, a nareszcie w Jaworznie w W. Księstwie Krakowskiém; która to ostatnia opalaną jest węglem kamiennym. Z wszystkich tych hut, jedna tylko w Sokolu wyrabia szkło przedniejsze i szlifowane, w wartości rocznie do 9000 złr. w m. k., reszta, produkuje ordynaryjne zielone szkło, w wartości ogólnéj do 50,000 złr. m. k. rocznie. Wszystkie powyższe zakłady utyskują na brak odbytu, z powodu nader małéj konsumcyi szkła taflowego w Galicyi.

Co do fabryk likworów: tych wylicza Izba cztery, a mianowicie w Andrychowie, w Białéj, w Lipniku w Wadowskim, tudzież w Łancucie w Rzeszowskim cyrkule. O stanie tych zakładów, tudzież o ich potrzebach, żadnych wszakże niedaje wiadomości, a to z powodu, że jéj w téj mierze zbywa na wszelkich datach.

Co do fabryk narzędzi rolniczych. W obwodzie juryzdykcyi Izby poddanym, znajduje ich się trzy, to jest: w Krakowie, w Tarnowie i w Mogilanach (w Wadowskim). Fabryka w Krakowie używa do ruchu machiny parowéj o sile 16 koni, a wartość jéj roczngj produkcyi, na 30,000 złr. m. k. rachowaną być może. Stan i stósunki dwóch innych fabryk tego rodzaju, w Tarnowie i w Mogilanach, są Izbie wedle raportu nieznane.

Co do młynów urządzonych na sposób fabryczny, takowych znajduje się dwa w obwodzie juryzdykcyi Izby, to jest jeden amerykański w Czańcu w cyrkule Wadowskim, drugi parowy w Podgórzu, w cyrkule Bocheńskim. Pierwszy miele od 15 do 18,000 korcy, drugi od 30 do 40,000 korcy zboża rocznie. Mlewo obydwóch konsumuje Kraków i Galicya.

Z wyrobów gospodarskich, które się stały artykułami handlowemi, zasługuje zdaniem Izby na szczególniejszą wzmiankę, ser szwajcarski, produkowany w Zywcu. Około 600 centnarów tego sera, w wartości blisko 15,000 złr. m. k. idzie corocznie w handel i skonsumowanym bywa w Krakowie i w Galicyi.

Co do fabryk cukru z buraków. Wyrabianie cukru z buraków mimo sprzyjających mu wszystkich okoliczności, to jest dobroci ziemi, taniości robotnika itp., nie może się jeszcze zdaniem Izby w téj stronie Galicyi ustalić. Izba jest zdania, że główną przyczyną tego jest brak kapitałów, których stósunkowo fabryka cukru wymaga daleko większych, aniżeli wszelkie inne przemysłowe przedsiębiorstwo. Właściwych fabryk cukru, niema w obwodzie juryzdykcyi Izby poddanym, tylko jedna w Łancucie, w cyrkule Rzeszowskim, ale i ta prowadzoną jest tak słabo, że w ostatnich latach, ledwo kilkaset centnarów mączki cukrowéj wyrobić zdołała. — W chwili składanego przez Izbę raportu, druga podobna fabryka cukru, miała być właśnie otworzoną w Pisarzowicach w cyrkule Wadowskim, i Izba zastrzega sobie zdanie w przyszłym miesiącu spawy z jéj powodzenia.

Istniejące w samym Krakowie i w jego okręgu dwie prasy olejne, produkują rocznie około 5000 centnarów oleju, który w kraju skonsumowanym bywa.

Jedna tylko fabryka chemicznych wyrobów, znajduje się w obwodzie juryzdykcyi Izby poddanym, to jest fabryka zapałek, w Kętach w cyrkule Jasielskim. Produkcya téj fabryki w wartości 2000 złr. m. m. rocznie, konsumowaną bywa wewnątrz Galicyi.

Właściwą tylko wadowskiemu cyrkułowi gałęzią przemysłu, jest produkcya hupki, któréj przeszło 300 centnarów, w wartości circa 3000 złr. m. k., wyprowadzane jest corocznie do Austryi i Tyrolu.

Na wzmiankę również zasługuje, znajdujący się w Mokrzycach w cyrkule Rzeszowskim tartak, siłą pary w ruchu utrzymywany, dostarczający codziennie przeszło 20 kóp deszczek. Jest to jedyny tego rodzaju zakład w Galicyi, przy którym użytą jest machina parowa.

Założenie w Podgórzu przy Krakowie młyna gipsowego, zbogaciło przemysł krajowy jednym zakładem przemysłowym więcéj. Młyn ten utrzymywany jest w ruchu machiną parową o sile 20 koni i jak dotąd większą część mielonego przez siebie gipsu, wyprowadza do sąsiedniego Królestwa Polskiego.

W przeglądzie powyższym, nie pomija także Izba źródeł mineralnych w Szczawnicy i Rzegestowie w cyrkule Sandeckim, a to dla tego, że zasilają dość ważną gałęź przemysłu krajowego, jaką jest rozsełka wody mineralnéj Szczawnickiéj po za jéj źródłem. Wartość wody szczawnickiéj i rzegestowskiéj w drodze handlu rozesłanéj, na 20,000 złr. m. k. rocznie zdaniem Izby oznaczyć można. Rozchodzi ona się głównie po Galicyi i Krakowie i wysełaną jest także do Królestwa Polskiego.

Ze wszystkich w całym obwodzie juryzdykcyi Izby poddanym, przez cechowych majstrów prowadzonych rzemiosł, zgromadzenie ślusarskie w Świątnikach w cyrkule Bocheńskim, zasługuje zdaniem Izby na szczególniejszą wzmiankę, gdy towar przez niego fabrykowany, rozchodzi się nietylko po Galicyi i innych krajach koronnych monarchii, głównie po Węgrzech, ale stanowi nawet artykuł wywozowy do Turcyi. Jakkolwiek wartość wyrobów świątnickich ściśle oznaczyć się nie da, Izba jednak jest zdania, że ją na 100,000 złr. m. k. rocznie ustanowić można. Gałęź ta przemysłu, zapowiada nawet wzrost nie mały, dzięki powrotowi do kraju znacznéj liczby robotników z wędrówki zagranicą, gdzie się w swoim rzemiośle w wysokim stopniu wydoskonalili.

Podaliśmy w zeszłym tygodniu wersye *Lloyda* i dzienników zachodnich o osnowie noty austryackiego gabinetu na dniu 2 b. m. do Petersburga wysłanéj; oto wersya *Gazety Augsburgskiéj* którą „z dobrego źródła" odbiera, a wiadomo że dziennik ten w rzeczach austryackich zwykle dobre miewa informacye:

Oświadczenie które gabinet cesarski w zeszłym tygodniu wyprawił do Petersburga, w przedmiocie opuszczenia przez Rosyą Księstw Naddunajskich, wcale jest co do istoty swojéj odmienném od sposobu widzenia pewnéj części dziennikarstwa niemieckiego, które w niem pewien rodzaj *ultimatum* upatruje. Rząd cesarski występuje tam ze stanowiska jakie mu jedynie interes cesarstwa wskazuje, nieodwołuje się zatem, dla usprawiedliwienia swego kroku, ani do zawartéj z Prusami konwencyi, ani też przemawia w roli pośrednika, jaką w ostatnich czasach wiedeńskiemu gabinetowi chętnie przypisywano. Austrya niejest mocarstwem pośredniczącém; zdanie to wypowiedziane jest w depeszy jak najwyraźniéj, a tém samém rząd cesarski z góry uchyla się od wszelkiego zobowiązania skłonienia mocarstw zachodnich do wzajemnych koncessyj, wrazie gdyby rząd rosyjski do opuszczenia w oznaczonym terminie Księstw Naddunajskich i innych tureckich posiadłości oświadczył się gotowym. O jasne i wyraźne oświadczenie względem terminu w jakim wojska rosyjskie w granice Rosyi powrócą, prosi depesza w tonie równie uprzejmym jak stanowczym, wypowiadając zarazem nadzieję, że termin ten będzie ile można najkrótszym. Rząd cesarski wynurza zarazem życzenie, aby oznaczenie upragnionego terminu mogło iść w parze z oświadczeniami, któreby posłużyć mogły za podstawę do układów z zachodniemi mocarstwy i do zawieszenia broni doprowadzić. Dopiero po wyprawieniu téj depeszy, udzielono zaprzyjaźnionym rządom jéj osnowę, a zdaje się że zjazd z królem pruskim w Dieczynie to miał głównie na celu, aby przez ustne zniesienie się zapobiedz fałszywemu tłumaczeniu tego kroku cesarskiego gabinetu, jakieby wywołać mogło odosobnione jego wystąpienie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 17 czerwca.

∞ Jakkolwiek różne są domysły o postanowieniach zapadłych w Bambergu i Djeczynie, to pewna, że w obu potrzeba utrzymania ogólnego pokoju przemogła nad wszystkiemi innemi wymagalnościami. Dziennik *Débatów* chce dać stanowisku, które zajmują Niemcy środkowe, kolor wpływu dyplomacyi rosyjskiéj. Mnie się zdaje, że natura interesów i pozycya jeograficzna, tłumaczą tę ostrożność i oględność państw środkowych dostatecznie. Zresztą trzymam się ciągle mojéj dawnéj opinii, że zerwanie Rosyi z Austryą, nie jest ani tak bliskiem, ani tak pewnem jak się to być wydaje na Zachodzie.

Z Bukaresztu 13go depesza telegraficzna donosi, że książę Paskiewicz miał jeszcze w Warszawie myśl ustalenia głównéj kwatery w Jassach, które będąc odległe o 32 mil od Sylistryi, 20 od Kamieńca, a 22 od Odessy leżą, zatem w środku przestrzeni operacyjnéj 300,000 armii. Kontuzya, którą książę otrzymał 9go przy Sylistryi, nie grozi żadnem niebezpieczeństwem. Aż do 13go pod Sylistryą nic ważnego nie zaszło.

List z Odessy z 10 b. m. donosi, że Anglicy wylądowali w Batum i że w Oddesie lękano się napadu i uwieziono w głąb kraju magazyny zboża.

W Warnie 5 t. m. znajdowało się około 18,000 wojska francuzko-angielskiego.

W Adryanopolu robiono przygotowania na przyjęcie idącego lądem wojska państw sprzymierzonych.

Z Królestwa Polskiego 14 czerwca.

Wyobraźnia dziennikarzy niemieckich, czy przestrachem czy wyrachowaniem rozbudzona, widzi z odległości mil kilkudziesięciu gromadzące się ciągle w byłem Królestwie Polskiem liczne wojska rosyjskie.... widzi jak wojska te ciągną już przeciwko państwom niemieckim, i woła „Hannibal ante portas"! Tymczasem my w Polsce będący, ani armij tych dostrzedz, ani ich marszów ujrzeć nie możemy. Wnioskujemy więc słusznie, że widzenia dziennikarzy niemieckich są tylko widzeniami i fantastycznemi urojeniami. Bo przecież tysięcy żołnierzy, armii całéj, nie można w zakrytym wozie pocztowym przywieść, i tak zamknąć i schować w jakichś koszarach, jak ołowianych żołnierzy w pudełku, aby ich ludzkie oko niewidziało. Ujrzelibyśmy te pułki i korpusy, wiedzieli o nich dobrze, a najlepiéj uczulibyśmy pobyt takich mas wojska. Dajemy wprawdzie na założenie magazynów ciągle liwerunki; lecz dotąd

z magazynów tych użytkują jedynie armie myszy, które istotnie do nich z całego ogłodzonego kraju się ściągają. Owszem upewnić was mogę, że dotąd w kongresowém królestwie polskiém wojska jest mało, teraz jeszcze mniéj jak przed parą tygodniami; a w zachodnich jego guberniach, prócz kilku batalionów weteranów, liniowego wojska prawie nie ma. Nawet korpus drugi piechoty, który pod dowództwem jenerała Paniutyna stał w gubernii Lubelskiéj, wyruszył z téj prowincyi i pociągnął na południe nad Zbrucz, a część jego posunęła się nawet do Mołdawii. Jedynie kilka pułków jazdy do korpusu tego należących zostało w Lubelskiém, w okolicach Hrubieszowa i Zamościa. Również kilka pułków z pierwszego korpusu piechoty, rozłożonego od Rygi do Suwałek pod wodzą Siwersa, i cztery pułki grenadyjerów, o których przybyciu do Warszawy donosiły urzędownie dzienniki warszawskie, przeciągły przez Warszawę i lubelskie idąc na południe, na Podole. W Warszawie, prócz zwykłego garnizonu, znajduje się obecnie tylko dwa pułki grenadyerskie, z których jeden właśnie wczoraj wyruszył drogą bitą ku Radomiowi. Pod Powązkami, gdzie corocznie w lecie korpus cały obozem stawa, ściągnięty dla ćwiczenia się w manewrach, dzisiaj żadne wojsko nie obozuje. Ogólnie mówiąc, siła wojsk w Królestwie Polskiém będących, chociaż jest nazbyt dostateczną do stłumienia wszelkiego miejscowego rozruchu, o którym nikt ani marzy; jest jednak bardzo szczupłą by miała przeznaczenie wojowania z Austryą lub Prusami.

Z resztą w razie wojny z Austryą, wojska rosyjskie gromadziłyby się nad Pilicą, wzmacniały i osadzały pozycye téj linii obronnéj, zasłaniającéj Warszawę, i któréj koniecznie bronić potrzeba, chcąc zasłonić Warszawę i kraj na lewym brzegu Wisły leżący. Tymczasem linia Pilicy jest nieosadzoną, i cała przestrzeń od granic Niemiec po Wisłę otwarta i bezbronna. Wprawdzie Rosya koncentruje wojska na wschodniéj granicy Galicyi, nad Zbruczem, zkąd posunąć je może po dobréj i nader dogodnéj dla siebie linii operacyjnéj przeciwko Austryi, i działaniem, na téj linii zagrozić naraz Galicyi i Węgrom. Jednak armia zgromadzona nad Zbruczem może mieć dwa cele: albo działać przeciw Austryi, lub jedynie być ogólną rezerwą armii mołdawskiéj i naddunajskiéj..... Mówią, a mówią to już dość dawno, że liczne pułki piechoty i jazdy poruszają się w okolicach Grodna, śpieszące czy ku Warszawie, czy nad Zbrucz i do Mołdawii? niewiadomo. Cały ten ruch wojsk okazuje, że osłabiają korpusa na północnym teatrze wojny stojące, ogołacają z nich zachodnią, nadniemiecką granicę, dla wzmocnienia armii na południowym teatrze wojny działającéj. Ruch ten równie jak posunięcie drugiego korpusu jazdy rezerwowéj do Mołdawii, nie przepowiada ustąpienia Rosyi w pretensyach jéj do Turcyi.

Zresztą nic nie przesądzam, nic prorokować nie zamierzam o przyszłych stosunkach Austryi i Prus z Rosyą. Wiem że państwa w polityce kierują się nie sympatyami, lecz dobrze lub błędnie obrachowanym interesem. Donoszę jednak, iż wnioskując z ogołocenia Królestwa Polskiego z wojska, zdaje się, iż Rosya ufa w utrzymanie pokoju z Prusami i z Austryą i w neutralność państw niemieckich.

Drożyzna i głód wzrasta w Królestwie. Rząd nakazał utworzenie w każdym powiecie komitetu z obywateli, zaproszonych do zasiadania w nim przez naczelnika powiatu, a mających radzić nad środkami zmniejszenia niedostatku biednéj klassy i wyżywienia ubogich. Z tego także powodu Rada administracyjna Królestwa wydała zakaz wywozu za granicę wszelkiego zboża oprócz pszenicy. Tegoroczne urodzaje, biorąc ogółowo w całém Królestwie Polskiém, są średnie: pszenice wyglądają pięknie, żyta okazują się mierne lub liche, jare zboża średnie, koniczyny wszędzie piękne. W Warszawie wzrosła drogość żywności jeszcze bardziéj, z przyczyny zjazdu obywateli z prowincyj, przybywających na kontrakta świętojańskie, na jarmark wełniany, wyścigi konne itd. Druga połowa czerwca jest to — saison warszawskie; dopiero w końcu tego miesiąca zamożniejsze domy zaczynają Warszawę opuszczać, wyjeżdżając na wieś lub do wód. Za granicę mało kto udać się może, z powodu wielkich trudności w otrzymaniu paszportów. Ostrożności policyjne względem przejeżdżających i cudzoziemców zwiększone i ściśla nad nimi rozciągnięta kontrola. Granica dla podróżnych opatrzonych w paszporta wizowane przez ambasadorów rosyjskich, otwarta. Rzeczy podróżnych na komorach, tak przy wjeździe jak wyjeździe, ściśle przetrząsane; papierowe pieniądze rosyjskie (nie polskie), na granicy passażerom odbierane, ich kosztem do Warszawy odsyłane, gdzie je badają i jeśli okażą się fałszowane, są skonfiskowane i proces podróżnemu wytoczony; jeżeli nie fałszowane, zwracają je podróżnemu. Liczne fałszowania papierów rosyjskich za granicą, dały powód do tego postępowania. Wywóz srebra i złota zakazany; wyjeżdżający może mieć przy sobie srebrem tylko 15 rubli, złotem 30. Za kartami ośmiodniowemi wolno jeszcze mieszkańcom trzechmilowego nadgranicznego pasu, granicę przebywać, jadąc do Prus i Austryi; lecz karty te już nie wójcia Gmin wydają, ale naczelnicy powiatu po zasiągnieniu opinii komendanta żandarmeryi o osobie żądającéj karty. Wiadomości polityczne w Królestwie i w Warszawie, są najrozmaitsze, najsprzeczniejsze, błędne, i przesadzone. Powodem tego jest zabronienie prenumerowania dzienników zagranicznych, a wykreślanie, wystrzyganie i konfiskata numerów, kilku pozwolonych zagranicznych gazet.

Paryż 14 czerwca.

Wczoraj wieczorem Paryż usłyszał strzały armatnie. Wszystkie salony rozumiały, że był to znak odniesionego zwycięztwa; tymczasem pokazało się, że była to salwa na wiwat parowca rzeczno-morskiego, przybyłego po raz pierwszy do Paryża. Rozczarowanie było przykre. Zwycięztwo byłoby rozweseliło trochę niecierpliwe humory, podniosło giełdę i powiększyło fortuny wszystkich tak przyjaciół rządowych jak malkontentów.

W tych dniach Paryż i Londyn zajmowały się wiele przeniesieniem głównéj kwatery rosyjskiéj z Bukaresztu do Jass. Rozumowania w tym względzie były różne, ale wszyscy spostrzegli, że przeniesienie to miało wielkie znaczenie, tak wojenne jak dyplomatyczne. Nie wierzący we współdziałanie Austryi z Zachodem, zostali zmięszani. Krok Austryi jest zaiste śmiały, pokazujący siłę państwa, a nieprzyjaciele Austryi o jéj sile wątpili. Kongres Diecezyński rozwiąże ostatnie trudności. O konferencyi Bambergskiéj dzisiejsze *Débaty* ogłaszają obszerny artykuł, który jednak nic ważnego nie zawiera. Co mówią *Débaty* było już wyłuszczone w dziennikach niemieckich i angielskich. Opierając się na dziennikach niemieckich donoszących o zneutralizowaniu Wołoszczyzny, o zawieszeniu broni, nowych negocyacyach itd. *Assemblée Nationale* cieszy się, że wschodzi nadzieja pokoju. Dziennik ten był zawsze zapalonym nieprzyjacielem wojny, widząc, iż ona wzmacnia rządy Napoleona III.

Dywizye jenerałów Canroberta i Bosquet debarkowały w Warnie, wspólnie z korpusem angielskim. Dywizya księcia Napoleona stanęła w Stambule. Wszystkie korespondencye zapewniają o zgodzie żołnierzy francuzkich z angielskiemi, ale wszystkie skarżą się na niewygody. Trzeba czasu, aby wojska ekspedycyjne, rozpieszczone w pokoju, do obozowania przywykły. Potwierdza się, że mianowanie wielkim wezyrem Kibrizli paszy wzmocniło Reszyda, ale tylko pod względem ważności przeprowadzenia pożyczki, któréj jako starowierca turecki, opierał się Mustafa Kirikli pasza, dawny wezyr a ojciec Veli paszy. Pod innym względem, stanowisko Reszyda paszy miało ucierpieć. Reszyd należy do partyi angielskiéj, słuchającéj lorda Redcliffe, a Kibrizli należy do partyi francuzkiéj. Kiedy lord Redcliffe był za polityką pokoju, Kibrizli pasza trzymał się z Etem paszą, Mehmet Alim i Szeik-ul-Islam, którzy za pomocą manifestacyi Softów zmusili Reszyda do polityki wojennéj. Pomimo oddalenia ojca, Veli pasza, protegowany przez księcia Napoleona, ma w Paryżu pozostać i pomaga p. Trouvé Chauvel w negocyowaniu pożyczki. Książę Kalimaki byłby najwłaściwszy, ale jako Grek obudza nieufność. Mieszka on ciągle w Wersalu i do niczego się nie mięsza. Był czas, że lord Redcliffe był nietylko za pokojem, ale nawet za schyzmatykami; wtedy popierał księcia Vogoridesa i skłonił Sułtana do udania się na wesele syna tego księcia, żeniącego się z księżniczką Kantakuzeno. Dziś książę Vogorides żyje opuszczony w Stambule, a lord Redcliffe patrzy przez szpary na propagandę katolicką, bardzo korzystną dla Sułtana w Bośnii, Albanii, a nawet Armenii. Bośnia jest posłuszną Sułtanowi. Inaczéj dzieje się z Czarnogórą i Albanią, sąsiednią Grecyi i w znacznéj części grecką. Tutaj interwencya austryacka pokój przywróci. Przy interwencyi Austryi i neutralności Serbii, powstania czarnogórskie i albańskie utrzymać się nie mogą. Siły Serbii są pospolicie przesadzone. Serbia ma 100,000 karabinów, ale liczy tylko 20,000 na pół przemustrowanéj piechoty. Reszta tworzy rodzaj milicyi. Jazda serbska, siedząca na rosłych koniach, kupowanych w Austryi, nie przenosi 1,200. Jazda najwięcéj kosztuje Serbią, bo konie krajowe są małe, a liczba stad poprawnych jest niewielka.

Raporta ogłoszone w *Monitorze*, podające szczegóły zburzenia fortec rosyjskich na brzegach Czerkaskich były tu bardzo czytane. Siły rosyjskie w Tyflisie nie mogą przenosić 40,000 ludzi. Wielu sądzi, że jeżeli Anglicy wylądują w Batum, a Czerkiesi całemi siłami uderzą, armia rosyjska w Tyflisie rzuci się ku morzu Kaspijskiemu, dla utrzymania z Rosyą komunikacyi. Szwedzi mają czekać spalenia flot rosyjskich i wzięcia Kronsztadtu.

Francya wysyła ciągle wojska do Turcyi. Marszałek de St. Arnaud miał zażądać dwóch konnych dywizyj. Obóz południowy zapewnie zbierze się w małéj liczbie, bo wszystkie nadchodzące pułki są posyłane do Marsylii i Tulonu i ambarkowane. W obozie północnym znajduje się już kilka pułków. Szkoły marynarskie są prawie wypróżnione. Wszyscy uczniowie mający dostateczny wiek i potrzebną instrukcyą zostali posłani do portów lub na flotę admirała Bruat. Wewnątrz Francyi panuje zupełna cisza. Kluby grają w wista i gieryłasza, przyniesionego przez Rosyan, i o niczem prawie nie mówią. Mamy znowu od kilku dni czas słotny. Teraz zaczynają się lękać na seryo o żniwa. Biskup Nantejski nakazał modły o uproszenie pogody. Inni biskupi wkrótce toż samo uczynią.

P. S. Odbieram list ze Stambułu z dnia 1go czerwca, który donosi, że Reszyd chciałby zrobić pokój z Rosyą za pośrednictwem Austryi po opuszczeniu przez Rosyą Mołdo-Wołoszczyzny. Dzisiejszy korespondent *Timesa* oskarża Reszyda o zdradę. Pułkownik Trochut, adjutant marszałka de St. Arnaud, obmyśla z intendentem Blanchat potrzeby dywizyi francuzkich w Warnie.— Sułtan wysyła do Paryża i Londynu pp. Durand i Black dla wystawienia zasobów finansowych Turcyi i załatwienia pożyczki.— Minister Magnan dał prefektom rozkaz zdawania sobie co tydzień raportów o stanie zboża.

Lwów 16 czerwca. Jego Cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ferdynand, komendant korpusu armii, przybył tu dzisiaj o godz. 8éj z rana w najlepszem zdrowiu i wysiadł w hotelu rosyjskim.

Lwów 14 czerwca. W dodatku do opisu uroczystości odbytych w stolicy naszej w dniu najwyższych zaślubin J. C. K. Apost. Mości, podajemy tu przegląd tych dzieł dobroczynności, które zapomocą darów złożonych w prezydyum magistratu zamiast zamierzanego oświetlenia miasta, spełnione zostały. Są one najlepszym dowodem, że życzenie świadczące o ojcowskiéj miłości naszego najmiłościwszego Monarchy, by najwyższe zaślubiny Jego nie kosztowną wystawą zewnętrzną, lecz ulżeniem niedostatku uczczono, w sercach mieszkańców lwowskich najżywszy odgłos znalazło.

Z radosną gotowością spieszył każdy dorzucić swój wdowi grosz dla osiągnienia zbawiennego zamiaru, by utworzyć dla wsparcia ubogich będący każdéj chwili do dyspozycyi fu dusz dobroczynności.

Dary mieszkańców miasta stanu cywilnego wynosiły **1919** złr. 2/4 kr. a c. k. korpusu oficerów załogi tutejszej **321** złr. **24** kr. razem **2240** złr. **24** 2/4 kr. m. k. z czego przeszło **900** ubogich obdzielono jadłem w dniu najwyższych zaślubin, a do **2500** ubogich obdarzono wsparciem pieniężnem. W użytej na to sumie zawarte są także kwoty ofiarowane dla instytutu ubogich, dla zakładu niemowląt i na sporządzanie zupy rumfordzkiej.

Przy tej nader ważnéj, wszystkich wiernych poddanych monarchii uszczęśliwiającéj sposobności przekonano się najwyraźniéj, że tak darzący jak i obdarzeni żywią w swych sercach najszczersze przywiązanie i wdzięczność dla najdostojniejszych małżonków cesarskich.

Wiedeń 17 Czerwca. Dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska* podaje w części urzędowéj co następuje: Onegdaj d. 15go odbyła się procesya Bożego Ciała ze zwykłą wystawnością. Jch C. K. Moście, następnie JJ. CC. WW. Arcy-książęta Franciszek-Karol, Józef, Ernest, Rajner, Ludwik-Józef i Arcy-księżne Elżbieta i Marya uczestniczyły uroczystemu pochodowi, w którym miały udział c. k. ordery, c. k. dwór i c. k. gwardye przyboczne. Przez wszystkie ulice któremi szła procesya wojsko stało dwoma rzędami, a na wielu placach odbywały się parady. Po skończonéj ceremonii batalion piechoty na Graben dał jak zwykle trzykrotnie ognia. W końcu J. C. K. Apost. Mość raczył odbyć defiladę wojsk na placu zamkowym.

— *Gaz. Tryest.* pisze z Werony 10go b. m. Przed niejakim czasem policya tutejsza ze względów sanitarnych kazała tak ogromną ilość mąki kukurudzowéj wrzucić do Adygi, iż rzeka zmieniła barwę swoją. Była to kara na znanego z milionowego majątku i niezmiernego skąpstwa Conte M. który w przepełnionych spichrzach swoich woli aby mu zboże i mąka się psuły, niżby je o kilka centimów taniéj dla biednych sprzedał.

Francya.

Paryż 15 Czerwca. *Monitor* ogłasza nowy raport admirała Hamelin datowany z Balczyku 25 maja. Admirał donosi że Rossyanie na wschodniem wybrzeżu morza Czarnego tylko Anapę i Sudżakbej w ręku swoim zatrzymali. Załogi tych dwóch miejsc wzmocnione zostały do 20000 ludzi. Ta koncentracya wojska w bliskości cieśniny Kersz pokazuje że nieprzyjaciel zamierza bronić przystępu do półwyspu Taman, który nad tą cieśniną panuje. Redutkale po opuszczeniu przez Rossyan zajęte zostało przez batalion tureckiego wojska pod dowództwem Selima paszy, któreto wojsko przez dywizyą kontr-admirała Lyons przywiezione zostało z Tschuruk-su. Admirałowie flot połączonych wyprawili oddział posiłkowy tureckiego wojska i kilka parowców dla obsadzenia Suchum-Kale, gdzie już Gruzyanie i Czerkiesy spierali się z sobą o panowanie, i sami wzywali na pomoc wojsko tureckie dla zajęcia tych miejsc, gdzie już flaga turecka powiewa. W tym przedmiocie odbyła się 24go konferencya z tureckim wice-admirałem Achmet paszą i postanowiono wyprawić do Suchum-kale parostatek „Sanspareil“ i dwa parowce tureckie z wojskiem, bronią, amunicyą i t. d. W końcu dodaje admirał, że nadbrzeżny punkt zwany Bardan wybrany został do regularnego znoszenia się z Szamilem i jego wysłannikami.

Kapitan okrętu *Charlemagne* p. Chabannes, który wraz z kontradmirałem Lyons wziął udział w wyprawie o któréj mowa, złożył dłuższy o niéj raport z którego wyjmujemy co następuje: Czerkieskie plemiona wybrzeża, różnym podlegają przywódzcom, którzy są między sobą w niezgodzie; zdają się jednak skłonni do poddania się pod rozkazy zastępcy Sza-

myla Mohammed Emin Beya. 10go maja wyprawiono kuryera do tego ostatniego, i spodziewano go się zastać w Gelendżyku; ale po czterodniowem próżném oczekiwaniu, flotylla odpłynęła do Bardan. Punkt ten nigdy niebył przez Rossyan zajęty i tamto Czerkiesi odbierali zwykle dowożone im przez tureckie okręta amunicye. Czerkieski przywódzca Ismael Bey, który na statku *Terrible* płynął wraz z flotyllą ze Stambułu, jest rodem z Bardan. Admirał Lyons wysadził go tam, wraz z kapitanem Brook, oficerem od inżynieryi Tauton, doktorem Sarelle i pięcioma saperami, celem wyszukania zastępcy Szamila i porozumienia się z nim względem środków do attaku na Sudżuk i Anapę. Kapitan Brook upoważniony został przez admir. Lyonsa do traktowania z Emin Beyem w imieniu Francyi i Anglii. W kilkokrotnych schadzkach z czerkieskiemi dowódzcami powiedziano im: „Bądźcie gotowi do powstania w massie, i czekajcie rozkazów w tym względzie od Szamila i Emin Beya. Co do nas, działać będziemy w właściwéj chwili od strony morza, aby wam do wypędzenia Rosyan z czerkieskiéj ziemi dopomódz“. Dano im również 18,000 ładunków, na rosyjskim statku zabranych. Suchum-Kale, które Rosyanie opuścili, jest wcale piękne i dość znaczne miasteczko, z pięknemi ulicami i willami. Znaleziono tam wszystko w największym porządku i magazyny amunicyi, żywności itp. nietknięte, oraz kilkadziesiąt armat, z których kilka tylko i to źle zagwożdżonych. Zdaje się, że Rosyanie mieli zamiar podobnie Suchum-Kale i jak inne twierdze spalić, ale oszczędzili je na prożby księcia Abhazów Michała Cherfibdenhidzl (?) który im natomiast obiecał, że Abhazowie niebędą ich niepokoić w reiteradzie do Kutais. Miasto oddane zostało zastępcy jego Nassan Bejowi, ale Emin Bej wyprawił Ibrahima Beja na czele 2000 Czerkiesów, z któremi tenże zajął twierdzę i wszedł w związki z Selimem baszą w Czuruk-su dla porozumienia się względem środków zatrzymania téj posiadłości Sułtanowi.

Rossya.

Warszawa 16 czerwca. NPan w skutku przedstawienia JO. ks. Namiestnika Królestwa, najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającemu w Prusach wychodźcy Polskiemu Aleksandrowi Hofmann, powrócić do Królestwa, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

Z Petersburga 26 maja (7 czerwca). Rozkaz admirała Rikorda, dany 28 kwietnia przy wywieszeniu flagi admiralskiej na okręcie „Cesarz Piotr I.“

Po 60ciu latach służby, uszczęśliwiony zostałem najpochlebniejszą i nieoszacowaną nagrodą, będąc najwyżej naznaczony naczelnikiem dwóch dywizyj floty baltyckiej, gotowych spotkać idącego przeciw nam wroga; zaszczycony zostałem honorem wywieszenia méj flagi admiralskiej na okręcie noszącym imię Nieśmiertelnego Założyciela Floty Rosyjskiej i działania w oczach wielkiego Monarchy naszego.

Czyż potrzebuję, waleczni moi towarzysze broni, przypominać wam święte wasze obowiązki! czyż potrzeba wam, walecznym marynarzom Rosyjskim, mówić o tém, czego się po was spodziewa N. Cesarz i ojczyzna. Powinność wasza tkwi w sercach waszych. Jeżeli który z nas poniesie swe życie w ofierze, pamiętajmy, iż śmierć jest udziałem każdego, a śmierć za wiarę, Cesarza i Ojczyznę jest nagrodą wybranych Bożych. Nie wiemy kogo w mających się rozpocząć bojach spotka ten lub inny los, lecz pewni jesteśmy, iż sławna flaga Rosyjska nie dostanie się do rąk nieprzyjaciół, i że wszystkich nas oczekuje tryumf naszéj sprawy świętéj i sława nieśmiertelna Cesarza i Rosyi.

Z Bogiem więc! Idziemy tam, gdzie nas wzywa nasza powinność i głos Cesarski.

Wiadomości z nad Dunaju. Z nadesłanego przez jenerał-feldmarszałka, księcia Warszawskiego, hrabiego Paskiewicza Erywańskiego, dziennika wojennych działań nad Dunajem, od 15go do 19go maja (v. s.) okazuje się, że nieprzyjaciel, który od rozpoczęcia przez nas robót oblężniczych przeciw Sylistryi niejednokrotnie czynił już wycieczki przeciw naszym przykopom, wznowił podobne pokuszenie się na lewe skrzydło wspomnionych robót, w nocy z 16 na 17ty maja; lecz pokuszenie to w świetny sposób odparte zostało.

Po odparciu téj wycieczki, nieprzyjaciel téjże nocy atakował nasze prawe skrzydło. Dowodzący wojskami w przykopach jenerał-lejtnant Selwan, wnosząc z tego, iż przodowa warownia, znajdująca się naprzeciw naszego lewego skrzydła, pozostawiona przez Turków z nader słabą załogą, zamierzył bez żadnego w tym względzie rozporządzenia, skorzystać z przyjaznéj wedle jego mniemania okoliczności, iżby opanować fort pomieniony.

W tym celu poleciwszy dowódzcy drugiéj brygady 8méj dywizyi piechoty, jenerał-majorowi Popow, wyruszyć ku sobie na pomoc z 4ma batalionami, jenerał-lejtnant Selwan posunął do szturmu znajdujące się u niego pod ręką trzy roty 3go batalionu Połtawskiego pułku piechoty, 3ci batalion Aleksopolskiego i 1szy batalion Zamośćskiego pułku strzelców.

Wojska w mgnieniu oka rzuciły się na fort, żwawo spuściły się do rowu i nawet częścią weszły na wał; lecz z powodu jego spadzistości, nie mogły dokonać tego odważnego przedsiewzięcia. Wtedy jenerał-lejtnant Selwan, kazał uderzyć odwrót i sam śmiertelnie kulami rażony został. Ludzie, którzy się wdarli na wał, ociągali się jeszcze z cofnięciem, i dla tego zostający przy jenerale Selwan jako pomocnik, jenerał-major Weselitski zmuszony był powtórnie kazać zabębnić do odwrotu, poczem zebrawszy wojska, odprowadził je do przykopu.

Tymczasem jenerał-major Popow, przybywszy z swą kolumną, polecił jenerał-majorowi z orszaku jego cesarskiéj Mości, księciu Urusow, poprowadzić do szturmu 1szy batalion aleksopolskiego pułku strzelców. Kilku ludzi z tego batalionu z księciem Urusowem weszli podobnież przez ambrazury na wał fortu, lecz niemogąc dostać się daléj, zmuszeni byli cofnąć się napowrót razem z innymi.

Mimo zapału wojsk i przykładnego poświęcenia się jenerałów i oficerów, napad ten, dokonany śród głębokiéj nocy, bez poprzednich rozporządzeń i polecenia, niemógł dać wypadku pomyślnego, i pociągnął za sobą, na nieszczęście, znaczną stratę.

Oprócz jenerał-lejtnanta Selwana, który życiem przypłacił nieostrożne pokuszenie, w batalionach szturmowych ubyło poległych: ober-oficerów 1, niższych stopni 269; ranionych: jenerał 1, Sztab i ober-oficerów 18, niższych stopni 421; kontuzyonowano: jenerała 1, sztab i ober-oficerów 19, niższych stopni 127.

W liczbie ranionych są: dowódzca 2giéj brygady 8méj dywizyi piechoty, jenerał-major Popow; Fligieladjutant pułkownik hr. Orłow, który jeden z pierwszych wdarł się na wał; pułkownik lejb-gwardyi artyleryi konnéj Kostanda, i dowódzca 1go batalionu Zamośćskiego pułku strzelców, podpułkownik Gładysz (zmarły).

Wycieczka, skierowana przez nieprzyjaciela przeciw prawemu skrzydłu przykopów, znajdującemu się pod dowództwem pułkownika hr. Oppermana, została zupełnie odpartą.

W następstwie nasze roboty oblężnicze posuwały się od 17go do 18go maja, z zupełném powodzeniem.

Kraje Nadbaltyckie.

O wypadkach w odnodze botnickiéj podają dzienniki północno-niemieckie następujące szczegóły:

Dnia 30go maja rano między 9tą a 10tą ujrzano z Brahestadt trzy angielskie fregaty parowe, które o 1éj w południe stanęły na kotwicy. O 4téj około 200 ludzi wysiadło na ląd, zapaliło warsztaty morskie, składy drzewa, smoły, magazyny z materyałami do ekwipowania statków, pięć statków stojących w porcie itp., tak, iż niebawem cały port stał w płomieniach. Na warsztatach było w robocie 5 dużych okrętów prawie gotowych do spuszczenia, w składach było 12,000 tonów dziegciu i smoły, a na pobliskiéj wysepce z jakie 1000 stosów drzewa. Wszystko co tylko należało do wyrobu okrętów, żagle, liny itp. stało się pastwą płomieni, a nawet jeden bryg szwedzki zgorzał. Szkody liczą na 350,000 rubl. sr. Miasto zostało nietknięte, ale każdy wynosi się z czém może w głąb kraju.

Z Uleaborgu pisze *Ham. Börs. Halle:* D. 1 b. m. wojenne okręty angielskie stanęły na kotwicy w naszym porcie, a wiceadmirał Henry Plumridge wydał następującą odezwę, datowaną na pokładzie okrętu „Leopard“:

„Admirał angielski nie będzie naruszał własności prywatnéj ani pojedynczym osobom szkodził. Zamierza on tylko niszczyć twierdze, fortyfikacye i własność Cesarza rosyjskiego. Dopóki mieszkańcy spokojnie w domach swoich trzymać się będą, znajdą zawsze obronę, gdyby wszakże mieli wspierać wojska rosyjskie, wtedy traktować się ich będzie jak nieprzyjacioł. Admirał angielski życzy sobie, aby kobiety i dzieci wysłać z miasta.“

Mieszkańcy otrzymali następnie rozkaz, stojące na warsztatach kupieckie (?) statki porąbać, a w czasie, kiedy się tém zajmowano, Anglicy zapalili wszystkie warsztaty morskie i składy drzewa i dziegciu. Zapasy tych artykułów były bardzo wielkie, gdyż w ciągu zimy zwożono je z głębi kraju. Szkody tém spustoszeniem zrządzone, wynoszą 600—800 tysięcy rsr. W Uleaborgu nie było ani jednego żołnierza, a mieszkańcy nie stawiali oporu.

Gaz. Lubecka opisuje obszerniéj nieco jak się rzecz miała w Uleaborgu: Dnia 31go maja o 3éj rano nadeszła tu sztafeta z doniesieniem, że część floty angielskiéj wpłynęła do Brahestadt i wszystką kontrabandę wojenną spaliła. Tegoż dnia w zewnętrznym porcie uleaborgskim, tj. 8 mil szwedzkich od miasta pojawiły się angielskie okręty wojenne, które niebawem zbliżyły się do miasta na 3 mile szwedzkie. Zabrały one jeden shooner, który płynął do Haparanda i kilka drobniejszych statków i odpłynęły potém tak daleko, że je z oczu stracono. W skutku tego powstał wielki ruch w mieście, wszyscy wywozili mienie swoje w głąb kraju, pozamykano sklepy, a nawet mieszkańcy niekoniecznie przywiązani do miejsca, wynosili się z miasta. Ulice się wyludniły, postrach przejął wszystkich, wiedziano bowiem, że 30 kozaków w mieście służbę pełniących, nie będzie mogło nieprzyjacielowi stawić oporu. Dnia 1go czerwca popołudniu pojawiły się na nowo przed portem uleaborgskim 4 parowe fregaty wojenne angielskie, między temi okręt admirała Plumridga „Leopard“ i okręty „Tribune“ i „Odin“. Kiedy się flotylla zbliżyła na milę od portu, czterech kupców miejskich wypłynęło naprzeciw niéj z pawilonem parlamentarskim, upraszając by miasta oszczędzano. Odpowiedziano im, że wszelka własność prywatna szanowaną będzie, zatém nie miasto, ale tylko kontrabanda wojenna spaloną zostanie. Przed północą stanęła w mieście komenda z 50ciu Anglików złożona, a z jakie 300 ludzi zostało w pobliżu na łodziach kanonierskich, z których każda zupełnie uzbrojona. Anglicy zrewidowawszy wszystkie budowle rządowe i większą część magazynów prywatnych, wymusili na przestraszonych mieszkańcach, iż dostarczono im żywności za połowę rzeczywistéj ceny; a natomiast otrzymano przyrzeczenie, iż koszary wojskowe stojące wśród miasta, nie będą zapalone. Następnie wszystkie ośm okrętów stojących na warsztacie i prawie że gotowych do spuszczenia, tudzież cztery stare okręty stojące w porcie, magazyn dziegciu z 18,000 tonami dziegciu i smoły, wszystkie belki, deski, krokwie itd. stały się pastwą płomieni. Straszne i wspaniałe morze płomieni wycisnęło niejednemu mieszkańcowi łzy z oczu. Ogień trwał do dziś dnia, a cztery fregaty stoją jeszcze w téj saméj od miasta odległości. Szkody zrządzone liczą na tyleż co i dniem przedtém w Brahestadt, tj. na 300—400,000 rsr. wedle cen zakupna. Szczęściem że 1 b. m. rzęsisty deszcz padał noc całą, a wiatr wiał ku morzu, miasto przeto nie poniosło szkody, kilka tylko magazynów w pobliżu i jeden skład węgla zgorzały. Wyglądają tu z ciekawością doniesienia, czy Anglicy nawiedzili również Ijo (miasto nadbrzeżne na północ Uleaborgu) i czy nie spalili tamecznych magazynów z towarami do wywozu przeznaczonemi, szkody byłyby stąd znaczne, większe może nawet niżeli nasze.

Journal de St. Petersbourg mówi z tego powodu: „Jak można zestawiać wypadki takie jakie zaszły w Libawie i Brahestadt z szumnemi oświadczeniami Anglii i Francyi zapowiadającemi przez wzgląd na *uczucie ludzkości, uszanowanie własności prywatnéj i interesów handlu, a zniszczenie tylko wojskowych i morskich zakładów nieprzyjaciela!* Wypadki w Libawie i Brahestadt niechby nazwali jak chcieli w języku urzędowym, my wszakże nie spostrzegamy w nich nic coby je odróżniać mogło od tego co w zwyczajnéj mowie zowiemy zdzierstwem i rozbojem morskim.“

Księstwa Naddunajskie.

W liście z *Pressy* pisanym z Belgradu d. 14 b. m. czytamy: Jeden z moich znajomych z Galaczu, który niedawno był u ujścia Dunaju, zastał pod Izakczy bardzo piękny most otwierany dla przepływu statków i opatrzony warownym szańcem przedmostowym. W tém miejscu stało dawniej 4000 żołnierzy, którzy wyruszyli pod Silistryę. Między Izakczą a Suliną stoi 15,000 wojska regularnego, 1000 kozaków i 100 dział; cała przestrzeń między temi dwoma miejscami strzeżona jest od przybycia ks. Paskiewicza tylko przez patrole. W punkcie gdzie Dunaj rozchodzi się w kanały Suliński i Swiętojerski urządzona jest baterya z 20 dział ciężkich, a shooner wojenny, 13 łodzi kanonierskich i jeden statek z amunicyą stoją na Dunaju w groźnéj postawie panując nad ramieniem Suliny. Donośność dział została wypróbowaną. Sulina zgorzała d. 24 maja wpołowie; ogień wybuchł, szczególna rzecz, w trzech miejscach na raz, a tem dziwniejsza, że kozakom nie wolno było gasić, a oficerowie wstrzymywali mieszkańców od gaszenia strasząc ich, że poniektórych domach proch się znajduje. Nie pamiętam czy gdzie o tym pożarze wzmiankowano, ale o ostrzeliwaniach Suliny i utarczkach nadbrzeżnych, o czem wcale tam niewiedziano. Samo ujście zawalone osiadłemi na mieliźnie statkami, a wszystkie znaki przestrzegawcze zdjęte.

— Z nad granicy serbskiej piszą 14go. Uzbrojenia w Serbii wstrzymane czas niejaki, na nowo są prowadzone. W tych dniach wysłano 300 podoficerów do Kragujewacz aby się tam ćwiczyli w służbie, a potem roześlą ich po kraju jako instruktorów dla nowo zaciężnych. Podpułkownik Wrely, który przez 5 tygodni odlewał kule działowe w Majdanpeku i wysłał ich do Kragujewacz 27,000 sztuk przybył wczoraj na krótki czas do Belgradu i wraca na powrót. Symonowicz (dyrektor szkół, niegdyś urzędnik rosyjski, którego wydalić z kraju Porta nakazała), aby usunąć się z oczu konsulom państw sprzymierzonych przesiedlił się z rodziną swoją do Syrmii (do Austryi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 czerwca. Na mocy dekretu Ministerstwa skarbu, podwyższone zostały z dniem 15 b. m. ceny cygar hawańskich, w c. k. verlagach sprzedawanych o $\frac{1}{2}$ kr. na sztuce w tańszych gatunkach (od $6\frac{1}{2}$ do 10 fl. na 100) a o 1 do 2 kr. w droższych jakoto: Regalia Nro 3 i 4, Lanzas, Cazadores, Caballeros itd. Najdroższe gatunki mianowicie *Regalias Cabanos* (po 36 fl. za sto); *Media Regalia* (po 25 fl. za sto), *Prinzados* (po 12 i 15 fl. za 100) nie sprzedają się wcale pojedynczo, tylko paczkami po 100 sztuk.

— Przed parą dniami powrócił z Włoch znany artysta nasz p. Wojciech Stattler.

— W zeszłą sobotę 10go, odbyła się uroczysta inauguracya pałacu kryształowego w Sydenham. Królowa Wiktorya w towarzystwie króla Portugalskiego i całéj swojej rodziny, otoczona ministrami i pierwszymi dygnitarzami korony przewodniczyła téj uroczystości, w któréj wzięło udział około 60,000 ludzi—tyle bowiem pomieścić może gmach ten olbrzymi (na 1608 stóp długi a 194 stóp wysoki), a wszystkie w nim miejsca przepełnione były aż do natłoku. Huk dział oznajmił przybycie królowéj, a orkiestra z 1600 muzykantów i śpiewaków złożona powitała monarchinią hymnem narodowym „God save the Queen", wśród nieustających okrzyków publiczności. Pałac w Sydenham przewyższający znacznie wielkością swoją pałac wystawy 1851 roku, przeznaczony jest jak wiadomo na nieustającą wystawę przemysłu i sztuk pięknych wszystkich wieków i narodów. Wznosi on się na wzgórku otoczonym wspaniałym parkiem, z którego rozwija się najpiękniejszy widok na Londyn i przyległe okolice.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 16go do dnia 19go czerwca: Marya księżna Cantacuzeno z Jass. Ludwika Niezabitowska ze Lwowa. Jadwiga hr. Olizarowa, Ludwik Tripplin z Warszawy. Karolina hr. Stadnicka z Wiednia. Rulaka Boletz Foresco, August Wagner z Jass. Nereusz Sokolnicki, Aleksandra Sochorzewska, Ignacy Sochorzewski z Tarnowa. Erazm Biborski z Polski.

Wyjechali: Aleksander Komar, Władysław Michałowski do Warszawy. Jakób Atlas do Wrocławia. Marya Zorn do Wiednia. Stanisław Pieniążek do Tarnowa. Julian Pieniążek do Rzeszowa. Jerzy Popowicz do Przemyśla. Kazimierz hr. Dzieduszycki, Aloizy Dr. Rezac, Stanisław Dr. Kozieracki, Antoni Schönbach do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 15 czerwca. W pozycyi targów angielskich materyalnéj nie widzimy zmiany. Wszakże po najwyższych ostatnich cenach było więcéj ochoty do kupna, i opinia publiczna bliskie przepowiadała ożywienie, opierając się na szczupłości zasobów spichrzowych i konieczném opóźnieniu zbiorów, z powodu nader zimnéj i dla wegetacyi nieprzyjaznéj temperatury. W niektórych prowincyach łąki tak są cofnięte, że zbiór siana jednocześnie ze zbiorem pszenicy zapewnie wypadnie.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu gro.	siem. ln.	mąki cent.
z kraju . .	2733	591	1318	322	—	3497.
z zagranicy	27813	6044	38045	221	2993	22362.

Targi prowincyonalne, tudzież szkockie i irlandzkie prawie bez wyjątku albo się podniosły, albo z dążnością ku podwyższeniu zamknęły się.

We Francyi z każdym dniem ceny przybierają, a rezerwa mąki w Paryżu od dwóch tygodni o połowę się zmniejszyła.

Targi belgijskie i holenderskie były ożywione pod wpływem tranzakcyj na potrzeby Francyi tudzież wyższego Renu.

Na naszéj giełdzie nie mieliśmy ruchu, bo rozkazy z Anglii nie przychodzą, a spekulanci niemają odwagi wchodzić w interesa na własny rachunek. Cały obrot w ciągu tygodnia wynosił pszenicy z wody łasztów 392, ze spichrza $60\frac{1}{4}$. Żyta łasztów 105.

Płacono za łaszt wagi holend.		guld. prus.	korzec warszawski. złp. gr. — złp. gr.
pszenicy	124/5—127/8	$597\frac{1}{2}$—670	44 27 — 50 11.
„ „	128—130	665—700	50 — — 52 18.
ze spichrza . . .	126—129	610—670	45 25 — 50 11.
żyta	112—123	420—480	31 17 — 36 3.

Czas się ocieplił, ale stałéj pogody niemamy jeszcze.

W ciągu tygodnia na 15 berlinkach, 2 gabarach, 10 galarach i 109 tratwach przebyło Toruń pszenicy łasztów 272, rzepaku 17, belek sosnowych 54,308, bali dębowych 568 łasztów, klepek łasztów 197.

Wysokość wody w Toruniu stóp 4 cali 10.

Kursa zamian: Londyn $193\frac{1}{2}$. Amsterdam 101.—Hamburg $44\frac{1}{3}$.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 19 czerwca:* — Metaliki 5-pr. $85\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $75\frac{11}{16}$. — Metaliki 4-pr. $68\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $128\frac{1}{4}$. — Londyn 12 kr. 27.— Paryż $150\frac{3}{4}$.—Akcye Bankowe 1285. — Akcye kol. żel. półn.— Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 17 czerwca. Banknoty. austr. ż. $84\frac{3}{4}$ pł. 84.— Pruski kurant ż. $110\frac{1}{2}$, pł. $109\frac{3}{4}$.—Ruble srebrne nowe ż. 103. pł. 102. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109.—Imperyały ż. 35 4, pł. 34 27.— Dukaty austr. i holend. ż. 20 10—pł. 20 4. 20frankowe ż. 36 5 pł. $34\frac{1}{3}$. Listy zast. pol. ż. $97\frac{1}{2}$ pł. $96\frac{2}{3}$.— Listy Zast. galic. ż. $94\frac{3}{4}$ pł. $94\frac{1}{4}$.

Kurs wiedeński z d. 17 czerw. Metaliki $85\frac{3}{4}$. — Nowa pożycz. $75\frac{3}{4}$.--Akcye Banku wied. 1282.— Akcye kolei żel. półn. $214\frac{3}{4}$. Agio od złota $34\frac{3}{4}$, od srebra 29. —Oblig. uwoln. grunt. $83\frac{1}{2}$.— Nowa pożyczka 1854 r. $89\frac{3}{8}$.

URZĘDOWE.

(555) **Kundmachung.** (1-3)

Zu Folge hoher IV. Armee-Commando Verordnung ddtto Lemberg am 13ten Junii 1854 3 Section 2 Abtheilung Nro 10,513 werden am Freitag dem 23 dieses Monats 4 Stück k. k. Dienst Pferde Um 10 Uhr Vormitags auf dem Kleparz-Plaze, an die Meistbiethenden gegen gleich baare Bezahlung in Conventions Münze lizitando öffentlich veräussert. — Krakau am 20ten Juni 1854.

Vom k. k. Feld Artillerie Detachement Commando.

(548) **Obwieszczenie.**

W Krakowie dnia 20 czerwca r. b. o godzinie 10éj rannéj, przy Małym Rynku w domu pod Nr. 677, w Biórze podpisanego c. k. Komornika sądowego, wypuszczony zostanie lokal dolny o 3ch izbach z piwnicą w drodze sądowéj, przez publiczną licytacyą przy Kleparzu w domu pod L. 91/2 w ulicy Długiéj do szynkowania trunków od św. Jana nadchodzącego, w roczną dzierżawę. Życzący sobie objęcia takowego, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżéj oznaczonych, z przysposobionym vadium złp. 30 końcem złożenia przed rozpoczęciem licytacyi.

Kraków dnia 14 czerwca 1854 r.

Skorczyński c. k. K. S.

(538) **OBWIESZCZENIE.**

W dniu 23cim czerwca 1854 r. o godzinie 9éj z rana, w miejscu właściwém przed Sukiennicami w Rynku Głównym m. Krakowa, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze egzekucyi sądowéj zajęte ruchomości jako to: fachy handlowe, lustra, wyroby miedziane, kanapy i rozmaita stolarszczyzna. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 12go czerwca 1854 r.

Ignacy Piekarski, c. k. K. S.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 czerwca. (*Z Kor. Austr.*) *Monitor* donosi z Wiednia o układzie tyczącym się ewentualnego zajęcia Księstw Naddunajskich, zawartym między Austryą i Portą w Konstantynopolu. (Doniesienie to urzędowego dziennika francuzkiego, dodaje *Koresp. Austr.* zdaje nam się być w każdym razie nieco przedwczesném.

Bukareszt 15 czerwca. (*Z Kor. Austr.*) Turcy d. 13go po południu o 4téj silną zrobili wycieczkę na oblegających Sylistryą. Walka trwała o 8méj wieczór wciąż jeszcze. Jenerał Schilder ciężko ranny, przywieziony został do Kalaraszu. Dodają że wojska nadeszłe na odsiecz twierdzy miały udział w walce.

Bukareszt 13go czerwca. Depesze nadeszłe tu z Petersburga przyniosły wiadomość, iż Cesarz Mikołaj wyjeżdża do Kijowa. Książę Paskiewicz wyjechał dziś do Jass, mówią, że dostał kontuzyi. Cały korpus oblężniczy odbył 9go ruch wielki, zapewne żeby opuścić niezdrowe pozycye. Turcy napadli 11go oddział rosyjski na wyspie mokańskiéj ale ze stratą odparci zostali do Ruszczuku. Komendę objął książę Gorczaków. Hrabia Orłów ma się lepiéj.

Kopenhaga 17 czerwca. Król podpisał konstytucyę holsztyńską.

Gdańsk 17go czerwca. Parowiec wojenny „Basilisk" przywiózł wiadomość, iż flota angielska z 29 okrętów złożona, znajdowała się wraz z flotą francuską 18 okrętów wojennych liczącą w d. 13 b. m. w Barösund na 20 mil mor. z téj strony Sweaborgu i udaje się do wyspy Hogland. Sweaborg nie będzie podobno zaczepiany, ale flota ma iść prosto do Kronstadtu.

Stokolm 13 czerwca. Król wyjechał do Gotland, następca tronu do Waxholm; w czasie ich nieobecności tymczasowy rząd wyznaczony (tak chce mieć ustawa i tak było w czasie kiedy król chorował).

Malta 10 czerwca. Dej tunetański podnajął w La Valette statki dla przewiezienia 10,000 ludzi i 18 dział do Warny i statki te już urządzają.

Dzienniki półurzędowe pruskie, jak *Preus. Coresp.* i *Zeit* występują przeciw uchwałom zjazdu bambergskiego. Austrya i Prusy, mówi *Zeit*, wtedy tylko przedstawią na Bundestagu traktat między sobą zawarty d. 20 kwietnia, jeżeli „poprzednio" wszystkie rządy niemieckie pojedynczo do niego przystąpią. Jeżeli zaś państwa pomniejsze trzymać się będą interesów odrębnych, wtedy nic innego niepozostanie, jak własnemu je zostawić losowi. Warunki położone w Bambergu nie mogą liczyć na przyjęcie w Wiedniu i Berlinie, a traktat wykonanym będzie w każdym razie bez udziału związkowéj komisyi wojskowéj, czy kraje w Bambergu reprezentowane przystąpią lub nie. Dzienniki krajów mniejszych występują naprzeciw temu w obronie niezawisłości rządów swoich, a *Kreuzzeitung* popiera je, dowodząc, że państwa mniejsze niemieckie mogą mieć tak dobrze rozum, jak i mocarstwa większe. Nie idzie tu wszakże o rozum, ale o przewagę. Spór ten rzuca światło na ową zgodność Niemiec, którą niedawnemi czasy tak wynoszono wysoko, utrzymując, że Rzesza niemiecka stanowi niezłomną potęgę. W każdéj wszakże ważniejszéj sprawie europejskiéj wyłączność interesów państw pojedynczych rozbija tę falangę.

Drezdn. Journal podaje depeszę z Wiednia datowaną 16go, że książę Paskiewicz raniony został pod Sylistryą 10 czerwca w nogę kulą armatnią (inni mówią, że kontuzyą w łopatkę); rana nie jest niebezpieczna, wszakże nazajutrz oddał komendę księciu Gorczakowowi i wyjechał do Jass.

Fremden-Blatt utrzymuje, że Mussa pasza rzeczywiście poległ w Sylistryi. Tenże dziennik podaje wiadomość otrzymaną drogą nadzwyczajną. Słychać, że książę Paskiewicz otrzymał z Petersburga polecenie ściągnięcia wojsk do twierdz pogranicznych rosyjskich. Jenerałowie Canrobert i Scarlett znajdują się już w Warnie. W Sulinie zgorzały wszystkie magazyny. Dom jeden joński stracił w tym pożarze 2 ładunki okrętowe.

To co depesza z Bukaresztu podaje o bitwie pod Sylistryą na dniu 13 b. m. potwierdzone jest poczęści ze zmianami w *Pressie*, która pisze: Z teatru wojny otrzymaliśmy dziś świeże wiadomości. Mehmed pasza, który dowodził przednią strażą armii Omera paszy przybył 8go do Kanary z 8000 redyfów i 14 działami. D. 15go miała nastąpić wycieczka z twierdzy w połączeniu z korpusem odsiecznym. Jenerał Chrulew o którym już donieśliśmy, że jest chory, został dość mocno ranny w dniu 9 b. m. w czasie głównego szturmu i leży w Kalaraszu chory. Jen. Niepokojczycki, który objął dowództwo po Chrulewie, także otrzymał kontuzyę. Szturm 9go b. m. przypuszczono na warownie Nr 5 i 7. Z obu stron walka trwała zacięcie. Usiłowania Rosyan były bezskuteczne. Strata ich wynosić ma 2000, turecka zaś 800 ludzi.

Sieb Bote potwierdza doniesienie o śmierci Mussy paszy dowódcy Silistryi. W miejsce jego Omer pasza mianował dowodzącego dawniej w Bazarczyku Nechmet Kirik paszę.

Westitor romaneski dziennik urzędowy wołoski zamieszcza niepokojące wiadomości o zdrowiu ks. Paskiewicza. Kassy, archiwa i sprzęty wojskowe wywieziono z Bukaresztu do Fokszan.

Journal de Constantinople melduje w kilku tylko słowach zmianę ministerstwa. Reszydowi paszy, mówi ten dziennik, potrzeba kilkodziennego wytchnienia po wycieńczającéj siły jego pracy, na co Sułtan przyzwolił, zamianowawszy na dniu 3 b. m. tymczasowo prezydenta Rady Szekifa effendego ministrem spraw zagranicznych, a Kiamila paszę prezydentem Rady.

Po dzień 7 b. m. przybyło do Warny 30,000 wojska posiłkowego, ale mała tylko onego część wysiadła na ląd, skąd wnoszę, iż przeznaczone do Chersonesu, aby z pod Odessy działać przeciw Sebastopolowi lądem. Wojska rosyjskie z Galaczu poszły w znacznéj sile ku Krymowi.

Urzędowa *London Gazette* zawiera obwieszczenie ogłaszające od 1 czerwca ujście Dunaju w stanie blokady.

Wedle doniesień z Volo z dnia 30 z. m. nadeszłych do Tryestu 16go b. m. Turcy po nieszczęśliwéj z powstańcami bitwie pod Kalomboka, (w którą nawet wcale nie wierzono) wzmocnieni nowemi posiłkami pod wodzą Szekifa paszy, pobili Hadzi Petrosa na głowę i nie tylko odebrali stracone działa, ale i dwa nieprzyjacielskie zdobyli.

Z teatru wojny północnéj donoszą, iż do Stokolmu nadeszła wiadomość w d. 10 b. m. jakoby pod wyspą Gotska-Sandoe flota francuska połączyć się miała z oddziałem floty angielskiéj zostającéj pod rozkazami admirała Corry.

Wzmiankowany powyżéj domysł, iż Anglicy odwiedzą miasto Ijo na północ Uleaborgu, gdzie znaczne znajdują się zapasy materyałów morskich potwierdzony został przez *Aftonbladet*. Rezultat tych odwiedzin niewiadomy dotąd, to wszakże pewna, iż kilka uzbrojonych łodzi popłynęło w górę rzeki pod tém miastem, wpadającéj do odnogi botnickiéj.

Królowi pruskiemu towarzyszy w podróży jego do północnowschodnich prowincyj jenerał Benkendorff, pełnomocnik rosyjski przy dworze pruskim.

Niedzielne dzienniki wrocławskie podają depeszę telegraficzną z Berlina 17go, iż na giełdzie temecznéj rozeszła się wiadomość, że na rachunek 30-milionowéj pożyczki pruskiéj zaciągnięto 15 mil. tal. na $4\frac{1}{2}\%$ po 94. Towarzystwo handlu morskiego miało wziąść tę pożyczkę na siebie z prowizyą komissową po 1%.

Wiadomo, iż sejm szwedzki zaskarżył ministrów o nadużycie przy rozpisywaniu podatków przezeń uchwalonych. Najwyższy sąd państwa odrzucił teraz skargę wydziału sejmowego.

W dyplomacyi pruskiéj zaszły lub zajdą następujące zmiany: W miejsce posła w Kopenhadze bar. Werthera zamianowanego do Petersburga, wchodzi hr. Oriolla rezydent w Turynie; bar. Canitz-Dallwitz idzie na posła do Neapolu. Poseł w Stuttgardzie hr. Seckendorff ma zostać podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagr. po usunięciu się dawniéj jeszcze z téj posady p. Le Coq. Poselstwo w Turynie ofiarowano posłowi w Sztokolmie p. Brassier de St. Simon, jeżeli ten nie przyjmie téj zmiany, w Turynie będzie posłem radzca legacyi hr. Westphalen dawniéj rezydent w Hannowerze, w razie zaś przyjęcia, hr. Westphalen otrzyma przeznaczenie do Szwecyi.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. barometr. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	327'''71	+ 18° 0	55 5	północny słaby	pogoda z chmurami		21°3	+11°5
„	10	327 98	+ 15° 0	89 9	ppnwschodni „	pochmurno			
18	6	328 31	+ 14° 5	85 2	pnwschodni „	„			
„	2	329 03	+ 20 4	62 0	wschodni „	pogoda z chmurami	o $1\frac{1}{2}$ kilka kro. dżdżu		
„	10	329 63	+ 15° 6	81 3	„ „	„		+22 7	+13°4
19	6	329 87	+ 15° 6	81 3	„ „	„			